

Już za dwa dni zespół Giallorossich zmierzy się z Interem Mediolan, po przerwie w rozgrywkach Serie A. Przed spotkaniem wywiadu dla Sky Sport udzielił Aleksandar Kolarov.

Z liczbami w rękę jesteś najlepszym obrońcą ligi. Spodziewałeś się tak pozytywnego wejścia po powrocie do Włoch?

- Szczerze mówiąc spodziewałem się tego po sobie, wiem, co mogę zrobić. To nie niespodzianka. Nie miałem wątpliwości, jeśli chodzi o moją jakość, zespół i trener mi pomogli, ale miałem zaletę znajomości włoskiej piłki i języka. Łatwiej było mi zaaklimatyzować się w szatni. Podobają mi się te liczby, ale byłbym bardziej szczęśliwy gdybyśmy mieli 4-5 punktów więcej.

Czego spodziewasz się po drużynie przeciwko Interowi?

- Mecz z Interem będzie łatwy do przygotowania, gdyż są wielkim zespołem. Udamy się do San Siro, aby grać otwartą piłkę. Z pewnością łatwiej jest się przygotować z mentalnego punktu widzenia, a nam brakuje często pod tym względem. Spodziewam się wielkiego meczu po sobie i innych.

Czego nauczyliście się z pierwszego meczu?

- Tak jak zdarzyło się też z Sassuolo, wyszliśmy na prowadzenie i dominowaliśmy, ale potem nie strzeliliśmy drugiego gola i to by straciliśmy drugiego i trzeciego gola. Musimy dać odpowiedzi w niedzielę, wiemy, że jesteśmy mocnym zespołem tak jak oni, musimy być skoncentrowani na każdej piłce przez 90 minut. Mają mocnych graczy, którzy mogą zrobić różnicę.

Icardi jest najbardziej niebezpieczny?

- Tak, ale nie tylko on. On zdobywa dużo goli, ale inni są też mocni, w przeciwnym razie nie byłiby w Interze. Ja patrzę na swój zespół, patrzę na siebie samego, staram się przekazać drużynie co mogę, aby pojechać tam i wygrać.

Lepszy Icardi czy Dzeko?

- Nie wiem. Mi podoba się bardziej Dzeko.

Rozmawiałeś z Dzeko o możliwym transferze do Chelsea?

- Nie rozmawiałem z nim w tych dniach, wiem, że jest mercato, nawet jeśli coś bym wiedział, to mówienie o tym nie należy do mnie. Jest dyrektor, nie rozmawiałem z nim i nic nie wiem.

Jak poprawić mentalność?

- Miesiąc temu spisywaliśmy się dosyć dobrze, byliśmy w pierwszej czwórce, to było naszym celem, awansować do Ligi Mistrzów. Awansowaliśmy do 1/8 finału Ligi Mistrzów, zabrakło nas jedynie w ostatnich dwóch-trzech meczach. W piłce nożnej może być mały kryzys, mentalnie musimy być mocniejsi. Czasami zdarza się, że nie gra się dobrze, ale musisz wygrać z Sassuolo, nie można remisować u siebie. Nawet jeśli grasz w 8-9 musisz wygrać mecz, oni są od nas słabsi. Musimy dokonać skoku jakościowego. W niedzielę jest odpowiedni ku temu mecz, wygrywając w Mediolanie przywrócilibyśmy wszystko na swoje miejsce.

Lewa strona funkcjonuje bardzo dobrze. Jaki jest twój sekret?

- Wszyscy staramy się grać dobrze, czasami udaje się to lepiej, czasami gorzej. Odnajduję się dobrze zarówno z Perottim jak i El Shaarawym i staram się im pomagać z tyłów. Widzę lepiej boisko. Spisujemy się dobrze, ale możemy jeszcze lepiej.

Dałeś jakąś wskazówkę Nainggolanowi?

- Rozmawialiśmy zaraz po tym, nie tylko o tym. Jest dla nas ważnym graczem, wie, że popełnił błąd i nie robi tego więcej. To niedobre szczególnie dla niego, jesteśmy też my i klub. Wszyscy. Radja jest świetnym chłopakiem i myślę, że w niedzielę przywróci wszystko do normy z dwoma golami.

Jesteście na piątym miejscu. Awans do Ligi Mistrzów jest celem minimum?

- Nie powiedziałbym minimum, jest naszym celem. Zespoły przed nami są mocne, idą mocno, my musimy być w pierwszej czwórce. Dalej jeśli będzie możliwość przeskoczenia wyżej, tym lepiej, ale sądzę, że naszym celem, jak ja to widzę, jest znalezienie się w pierwszej czwórce, stały awans do Ligi Mistrzów i ganie najlepszej piłki. Zaliczyliśmy kilka wpadek, ale jesteśmy tam. Myślę, że na pewno zakończymy w pierwszej czwórce.

Autor: abruzzo